Nr. 159. Kraków, piątek 13 czerwca 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Reforma prasowa.

I.

Oddawna obiecywana reforma ustawy prasowej została wreszcie przez dra Körbera wniesiona w parlamencie. Jakkolwiek projekt ten zawiera szereg zmian, które wobec obowiązujących obecnie postanowień oznaczają pewien postęp w kierunku wolności prasy, to jednak zawiera on obok tego cały szereg postanowień, które jeszcze gorzej krępują prasę, niż dotychczas, te zaś reformy, które mają na celu wydobyć prasę z więzów przestarzałych i reakcyjnych przepisów, są obwarowane tylu wyjątkami, furtkami dla samowoli policyjnej, utrudnieniami, ograniczeniami i kauczukowymi warunkami, że wartość ich redukuje się do zera. Gdyby projekt dra Körbera w niezmienionem brzmieniu stał się ustawą (do czego z pewnością nie przyjdzie), to panujące u nas tureckie stosunki prasowe, tak dosadnie napiętnowane przez dra Körbera, nie poprawiłyby się ani o włos.

Znaczenie tego projektu, jeżeli pominiemy szereg drobniejszych zmian, streszcza się w ogólnych zarysach w następujących czterech punktach:

1) Zniesienie zakazu kolportaży, jednakowoż z mnóstwem ograniczeń wolności rozszerzania druków.

2) Zniesienie konfiskat prewencyjnych, a pozostawienie ich w kilku określonych wypadkach.

3) Zniesienie t. zw. postępowania objektywnego, a pozostawienie go tylko w dwóch wypadkach.

4) Odebranie sądom przysięgłych spraw prasowych o prywatne obrazy honoru itp., a oddanie tych spraw sądom powiatowym.

Jak widzimy, trzy pierwsze z wymienionych reform stanowią bardzo ograniczony, połowiczny postęp, ostatnia zaś jest wprost reakcyjną i kryje w sobie zamach na resztkę swobody prasy. Tak samo reakcyjnem jest postanowienie, znoszące nietykalność artykułów skonfiskowanych zamieszczonych w interpelacyach lub mowach parlamentarnych.

Postaramy się tu dać szczegółowy obraz wszelkich ważniejszych zmian projektowanych w przedłożeniu rządowem i scharakteryzować ich wartość.

Postanowienia ogólne.

Przepisom tej ustawy podlegają wszelkie wytwory prasy drukarskiej, jako też wszelkie odbitki dokonywane w drodze mechanicznej lub chemicznej, z wyjątkiem korespondencyj dziennikarskich, przeznaczonych wyłącznie do użytku redakcyj; za te korespondencye odpowiada jednak wydawca wedle ustawy karnej.

Czasopismo peryodyczne może wydawać — czego dotąd nie było — nadzwyczajne wydania, donoszące o nagłych, szczególnie ważnych wypadkach dnia, albo w razie wojny o przebiegu tejże.

Postanowienia przejściowe.

Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy tracą moc wszystkie przedtem orzeczone zakazy dalszego rozszerzania (konfiskaty). (Dok. nast.).

Katastrofa w Borysławiu

przed sądem parlamentu.

(Mowa posła tow. Daszyńskiego, wygłoszona na posiedzeniu Izby posłów z dnia 10 b m. w czasie debaty nad katastrofą).

W odpowiedzi na mowę ministra Giovanellego, tudzież posłów Kinka i hr. Dzieduszyckiego, którzy bronili wyzyskiwaczów borysławskich oświadcza poseł tow. **Daszyński**, że jeśli się chce poznać korupcyę i brak godności Izby, to należy przysłuchać się tylko debatom o strzelaniu do robotników i katastrofie, której ofiarami padają robotnicy. Wolnomyślne niemieckie mieszczaństwo wprost ścierpieć tego nie może, że wogóle ktoś się ośmiela mówić o czem innem, jak wedle rozkazu prezydenta ministrów, o podatku od biletów kolejowych (wymuszona wesołość u niemieckiej partyi postępowej), a szlachcice nie zadają sobie nawet trudu, aby przeczytać wnioski! A chociażby słowa „drapieżna chciwość“ i „wyzysk“ najbardziej niemile brzmiały dla uszu pana Kinka, to jednak w tym tonie przemawiać tutaj, jak to uczynił p. Kink, mógłby raczej każdy inny, tylko nie on.

Może nikt w Izbie w ten sposób nie jest zawisłym od związków fabrykantów, jak właśnie p. Kink. Odczytał jakiś świstek z Länderbanku i okazało się, że przedsiębiorstwo ma deficyt. Czyż przedsiębiorca, który ma deficyt, niema się troszczyć o ustawy? Czyż dlatego niema się wprowadzać należytych wentylacyj, ponieważ jest „deficyt“?

Minister rolnictwa sam przyznał, że od d. 31 maja kopalni wcale nie wentylowano.' I do tej nieprzewentylowanej kopalni spędzono robotników! Dopiero, kiedy nieszczęście się stało, uznały władze, że dwudziestodwuletni chłopak nie powinien kierować tak niebezpieczną kopalnią. A teraz ten sam p. Kostkiewicz, któremu tutaj w oczy ciśnięto słowo „morderca“, ma przeciw sobie samemu prowadzić śledztwo! Koło polskie zawsze prowadzi wielką politykę, nawet wówczas, kiedy kraj we krwi się broczy, kiedy strzelają na ulicach miast, kiedy robotnicy tracą życie w kopalniach, a chłopi giną z głodu! Koło polskie na to nie zważa, ono musi ministrowi wojny dostarczać nowych milionów, a czyni to pod wykrętnym pozorem, jakoby w ten sposób czyniło zadość swoim narodowym uczuciom!

My nie chcemy od was wielkiej polityki, lecz tylko tego, aby życie ludzkie w inny sposób było chronione, niż jak to się obecnie dzieje. I nikt w Izbie nie poważył się zabrać głosu przeciw wnioskowi, tylko romantyczny rycerz szlachecki, nudny autor egipskich powieści, napół niepoczytalny człowiek...

Wstydziłby się powinno Koło polskie takiego przywódcy i tego braku serca, z jakim odpiera on wszystkie żądania ludu! On nie widzi ataków wojska, nie widzi strzelaniny i rąbania, nie widzi krwi pomordowanych i rannych, nie słyszy skarg, a tylko to widzi, że „zrabowano“ kilka bochenków chleba, i z zuchwalstwem, które tylko rozbraja swoją naiwnością, ośmiela się mówić o „rabunku“. Pod takiem przewodnictwem coraz głębiej zapadać będziecie w moralne bagno, czego wam ostatecznie życzy cały uczciwy świat! Głosujcie przeciw wnioskowi, cały lud w Galicyi dowie się, kto jest jego przyjacielem, a kto jego wrogiem. (Burzliwe oklaski u socyalnych demokratów).

Z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 10 czerwca.

Sprawa serwitutowa. — Memeryał szlachty do generał-gubernatora. — Dwór i chata. — Odezwa „Bundu“.

Charakterystycznym przyczynkiem do stanowiska i zapatrywań agraryuszów w Królestwie, czyli, jak u nas mówią, „ziemiaństwa“; jest memoryał, świeżo podany warszawskiemu generał-gubernatorowi przez sekcyę rolną warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Memoryał ten, dotyczący sprawy serwitutów włościańskich, istniejących w Królestwie, jak wiadomo, od czasu uwłaszczenia chłopów w r. 1864, ma na celu skłonić sfery rządowe do jak najprędszego zniesienia tych serwitutów, a to drogą dobrowolnych układów. Jest to oczywiście kapitalny interes większej i średniej własności u nas i oddawna cel jej marzeń, ze względów różnych, których tu wyliczać nie możemy. Ciekawe jest jednak, jak autorowie memoryału żądania swe motywują. Nie mówią poprostu, że im to jest potrzebne, chociażby dla ułatwienia sobie pożyczek w Tow. kredytowem ziemskiem. Nie — oni tu przemawiają w interesie samych włościan, a niemniej i rządu. Dla zastraszenia zaś i skłonienia ku sobie rządu wystawiają widmo — socyalizmu i przewrotu. Tak zwalczając niekorzystny dla nich projekt przymusowego uregulowania serwitutów, piszą: „Takie uregulowanie zrodziłoby tak wśród obywateli, jak włościan, dużo niezadowolonych, a niezadowolenie wśród włościan przyczyniłoby się do wzrostu idei socyalistycznych, które i tak już w tej warstwie się szerzą“. Słowa te możnaby uważać za pocieszające stwierdzenie faktu, gdyby nie były zarazem nędznym środkiem lokajsko-szpiclowskiej dyplomacyi szlachty. Dalej domaga się memoryał wyjęcia spraw o wykroczenia serwitutowe z kompetencyi komisarzy, poddania spraw tych sądom zwyczajnym, uznania ich i karania, jak za prostą kradzież lub rabunek; motywują to zaś tem, że „stan obecny (tj. traktowanie wykroczeń o zbiórkę gałęzi, pastwiska itp. nie jako zwyczajną kradzież) podtrzymuje wśród włościan szkodliwy ferment i aspiracye, które podsycają w nich niedość energicznie tępieni podżegacze ludu (podstrekałieli)“. Tak więc wszystkie środki, przez rząd moskiewski stosowane, ażeby utrzymać lud w ciemnocie, pozbawić go możności bronienia swych interesów, zatamować jego rozwój ekonomiczny i kulturalny — dla naszych obszarników są jeszcze niedostateczne, zwracają oni czujność rządu na „podżegaczy“ i żalą się, że ci „nie są dość energicznie tępieni“. I ci ludzie u nas, jak i u was, chcą się uważać za przedstawicieli narodu! A wiedzieć trzeba, że autorowie tego memoryału, członkowie i prezydyum sekcyi rolnej, nie są to jacyś „ugodowcy“ — to ogół „dobrze myślących“ Polaków, wielu wśród nich, z młodszych, to nawet niedawni „ludowcy“, a i dzisiaj jeszcze na publicznych posiedzeniach swej sekcyi i w artykułach rozprawiają o „oświacie ludu“, wyznaczają nagrody włościanom za ulepszone gospodarstwa, stawiając tym włościanom tylko ten warunek, ażeby nie zrzucali swoich sukman i nie przebierali się w marynarki (autentyczne).

W konkluzyi memoryał domaga się, ażeby serwituty były regulowane dobrowolnie, ażeby wystarczała zgoda $^2/_3$ gromady (dotąd potrzebna jest zgoda wszystkich włościan interesowanych), ażeby dozwolone było w zamian za serwituty dawać włościanom pieniądze (dotąd może być tylko zamiana na kawałki gruntu).

Memoryał ten jest tak naiwnie motywowany, tak wyziera z niego niezręczna dyplomacya, źle maskująca interes klasowy, że okazuje całą marność wewnętrzną dzisiejszej szlachty w Królestwie.

Żydowski związek robotniczy („Bund“) rozlepił na rogach ulic Warszawy i rozrzucił odezwę w żargonie żydowskim i w języku polskim, protestującą przeciw barbarzyństwom gubernatora wileńskiego Wahla. *2 x.*

Przegląd polityczny.

Deklaracya gabinetu francuskiego. Na onegdajszem posiedzeniu Izby deputowanych nowe ministerstwo złożyło oświadczenie, odczytane przez prezydenta gabinetu Combesa. Deklaracya stwierdza, że wynik powszechnego głosowania okazał się aprobatą polityki poprzedniego rządu, kraj wysłał do parlamentu jeszcze silniejszą większość postępową. Rząd wzywa Izbę do jedności, która obecnie jest jeszcze bardziej konieczną, niż kiedykolwiek dla obrony urządzeń republikańskich. Dalej zapowiada, że pragnie armię trzymać zdaleka od polityki i przeszkodzić, by dawała posłuch karygodnym podszeptom. Część duchowieństwa chciała sprawę kościoła katolickiego pomięszać z kongregacyami duchownemi i wbrew duchowi ustawy zstąpiła na arenę wyborczą. Tego rodzaju mięszanie się nie powinno być tolerowane i rząd wspólnie z Izbą będzie musiał zbadać, czy środki, którymi obecnie rozporządza, wystarczają, aby temu zapobiedz. — Równocześnie przedłożony będzie wniosek o zniesienie ustawy szkolnej z r. 1850, aby państwu znowu przywrócić jego prawa. — Deklaracya stwierdza wreszcie trudności finansowe i przyrzeka działać w duchu oszczędności. Między reformami zamierzonemi, jedną z pierwszych jest, aby do systemu fiskalnego wnieść więcej słuszności i ducha demokratycznego, a szczególnie, aby miejsce kilku starych podatków zastąpił powszechny podatek dochodowy. Rząd przedłoży wkrótce projekt ustawy w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej i będzie go energicznie popierał.

Wkońcu nie obyło się bez kupletu na cześć sojuszu z Rosyą, na co zresztą nie trzeba było kłaść zbyt wielkiego nacisku wobec faktu, iż minister spraw zagranicznych Delcassé zatrzymał swoją tekę.

Gabinet obecny nosi firmę radykalną, choć z pośród wybitniejszych, a szczerych radykałów posiada kto wie, czy nie jednego tylko w osobie Pelletana, ciętego mówcy i niemniej ciętego dziennikarza, a równocześnie niesłychanie pracowitego mola, który w swoim czasie sam zbadał cały zabagniony labirynt spraw, dotyczących marynarki i z ogromną energią zwalczał system protekcyi, który się tam wszechwładnie zagnieździł. Z początku miano mu ofiarować jedną z tek, dających pole do reform socyalno-politycznych, potem, prawdopodobnie ze względów oportunistycznych, zatopiono go w marynarce, gdzie oczywiście będzie bardzo użytecznym, lecz w mniejszym stopniu, niżby mógł być w innym dziale.

Bardziej jeszcze oportunistycznym krokiem jest powierzenie Rouvierowi teki ministra finansów. Podczas bowiem, gdy partya radykalna domaga się w swoim programie podatku progresywnego, Rouvier, który nie jest wcale radykałem, nawet z imienia (narówni z nim Delcassé nie należał do żadnej grupy parlamentarnej), przeciwnikiem jest tej reformy i jak widać z odpowiedniego ustępu deklaracyi, który przezeń osobiście został zredagowany, zapowiada w systemie podatkowym zmiany bardziej połowiczne i blade.

Sam prezydent ministrów Combes, wzorem Waldecka-Rousseau, starać się będzie niewątpliwie o dalsze przeciwdziałanie nadużywania kościoła do polityki. Jest on zdecydowanym antiklerykałem; dodajmy tu charakterystyczny szczegół. W młodości sposobił się Combes do stanu księżego i uczęszczał do seminaryum, potem wszakże na inną wstąpił drogę i ukończył wydział lekarski, zdobywając przytem i doktorat *és lettres.*

W walce z klerykalizmem Combes rachować może na bezwzględne poparcie wielu członków swego ministerstwa, którzy podczas poprzednich debat jako posłowie brali w nich bardzo czynny udział.

Wreszcie zatrzymać się musimy nad teką ministra sprawiedliwości, którą piastuje Vallé. Spodziewają się po nim powszechnie, że energicznie zajmie się sprawą Humbertowej i nie będzie oszczędzał nawet najwyższych dygnitarzy ze świata urzędniczego, o ile się okaże, iż zachowali się karygodnie. Zwłaszcza generalny prokurator Bulot może poczuć na swej skórze tę nominacyę: „Echo de Paris“ na podstawie rozmowy swego współpracownika z ministrem twierdzi, iż Vallé da mu bezwarunkowo dymisyę. Faktem jest, że Bullot był wzywany do swego nowego przełożonego, który miał z nim półtoragodzinną rozmowę.

Przegląd społeczny.

Z ruchu robotniczego w Drohobyczu. W stowarzyszeniu „Braterstwo“ w Drohobyczu odbyło się poufne zgromadzenie robotnicze, pod przewodnictwem tow. Cukermana. O krwawych dniach we Lwowie i katastrofie borysławskiej mówił tow. Szminda, który wkońcu przedstawił program partyi socyalno-demokratycznej i wzywał zebranych do usilnej agitacyi za przystępowaniem do organizacyi zawodowej. Po przemówieniu tow. Inwała, zebrani uchwalili rezolucyę, wyrażającą oburzenie tym, którzy przelali w pamiętnym dniu 2 czerwca krew robotniczą w Galicyi, a cześć braciom, którzy polegli w świętej walce o prawa ludu. Wkońcu postanowiono zbierać składki na rodziny po zamordowanych. Odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“ zakończono obrady.

Sprawy gminne.

Zwycięstwo socyalistów przy wyborach do rady gminnej w Turynie. Jak donosi z Turynu biuro Laffana, przy uzupełniających wyborach do rady miejskiej w Turynie odnieśli socyaliści zupełne zwycięstwo, co świadczy o znacznym postępie ruchu socyalistycznego. Oto 20 socyalnych demokratów weszło do rady miejskiej, wobec czego liczba socyalno-demokratycznych radców miejskich w Turynie wzrosła do 36. Rząd ma podobno zamiar rozwiązać radę miejską, a administracyę miasta oddać w ręce rządowego komisarza.

Trzeba pamiętać, że Turyn, kolebka domu sabaudzkiego, do niedawna jeszcze uchodził za miasto nawskróś konserwatywne. I tem bardziej należy oceniać doniosłość zwycięstwa socyalno

demokratycznego ruchu, że dotychczas w radzie miasta Turynu zasiadali wyłącznie sami konserwatyści.

Administracya działu inseratowego naszego dziennika przeniesioną została z dniem 12 bm. na ulicę Poselską l. 15, parter, naprzeciw fabryki tutek p. Bełdowskiego. Upraszamy strony interesowane, aby wszelkie listy i przekazy, dotyczące ogłoszeń, wysyłały pod powyższym adresem.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 13 czerwca. 1515. Zaślubiny Lutra z Katarzyną Bora. — 1794. Wybuch Wezuwiusza. — 1849. Car Mikołaj I. dopomaga do zgniecenia| powstania węgierskiego. — 1897. Zamach na prezydenta Faure'a. — 1900. Bokserzy w Pekinie. — Anglia proponuje Japonii interwencyę zbrojną w Chinach. — 1901. Proces przeciw pobożnym oszustom z „Unio catholica“.

Teatr miejski w Krakowie.
Sobota: „Król Henryk IV.“ (część I.), dramat w 13 obrazach W. Szekspira (po raz pierwszy).
Niedziela: „Król Henryk IV“.

Teatr ludowy w Krakowie.
Sobota: „Wesele landszturmisty“, farsa w 4 aktach, tłumaczył Jan Jakubowski.
Niedziela: Po południu „Krakowiacy i Górale“, przedstawienie dla włościan. — Wieczorem „Kościuszko pod Racławicami“.

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o rodzinach ofiar lwowskich i borysławskich! Składki przyjmuje administracya „Naprzodu“.

Sposób na zakazy policyjne. Tow. poseł Ellenbogen wniósł na 151 posiedzeniu parlamentu z dnia 11 czerwca 1902 r. interpelacyę z powodu nadużyć cenzury teatralnej, głównie zaś z powodu zakazu wystawiania, a nawet odczytywania „Tkaczy“ Hauptmanna. Do interpelacyi dołączył tow. Ellenbogen cały pierwszy akt „Tkacy“. W ten sposób został pierwszy akt nieśmiertelnego dzieła zimmunizowany i będzie mógł być wszędzie odczytywany, bez obawy zakazu ze strony policyi.

Tow. Ellenbogen zamierza w najbliższym czasie zimmunizować w ten sposób i dalsze akty „Tkaczy“.

Przypominamy przy tej sposobności, że i w Krakowie zakazała policya odczytywania „Tkaczy“. Zarząd uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza wniósł przeciw temu zakazowi telegraficzny rekurs do namiestnictwa. Na telegraficzny ten rekurs nie nadeszła do dziś dnia, po czterech miesiącach wyczekiwania, żadna odpowiedź z c. k. namiestnictwa we Lwowie.

Dzięki posłowi Ellenbogenowi będzie teraz można, nie czekając odpowiedzi p. Pinińskiego, odczytywać wstrząsający dramat Gerharda Hauptmanna, jako interpelacyę, wniesioną dnia 11 czerwca 1902 r. na 151 posiedzeniu parlamentu austryackiego. Dramat Hauptmanna stał się intergralną częścią konstytucyi austryackiej...

Ruch ludności . w Krakowie w pierwszym kwartale br. przedstawia się według wykazów biura statystycznego miasta Krakowa w sposób następujący: Liczba ludności w połowie roku 1902 wynosi 94.057, z tego mężczyzn jest 46.306 (wojskowych 6.049), kobiet 47.751. Małżeństw w I kwartale br. było 230; z tego wypada na miesiąc styczeń 108 małżeństw, na luty 94, na marzec 28. Urodziło się w I kwartale br. ogółem 964 dzieci (nieżywych 16); dzieci płci męskiej urodziło się 481, płci żeńskiej 483. W styczniu urodziło się 490 dzieci, w lutym 252, w marcu 222. Bliźniąt było 12 par, z tych 7 chłopców, 17 dziewcząt.

Zmarło w I kwartale br. ogółem 712 osób, z czego 381 było mężczyzn, a 331 kobiet. W styczniu zmarło 235 osób, w lutym 226, w marcu 251. Małżonków zmarło 230, wdowców 101, wolnych 372. Przyczyną śmierci w 191 wypadkach była gruźlica, w 85 zapalenie płuc, w 48 szkarlatyna, w 80 wady serca i choroby naczyń, w 26 niedostateczny rozwój. W szpitalach zmarło 388 osób, z tego w szpitalu wojskowym 12.

Robotnicy polscy w Londynie wobec zajść lwowskich. W oddziale londyńskim P. P. S. uchwalono na ogólnem zebraniu z dnia 7 bm. wyrazić gorącą sympatyę dla ofiar krwawych zajść we Lwowie. Postanowiono też zbierać składki i przesłać je do Lwowa celem wsparcia nieszczęsnych ofiar.

Groźba starosty jarosławskiego Szczurowskiego. Z Jarosławia donoszą nam: W niedzielę 7 bm. udała się do starosty Szczurowskiego deputacya robotników, prosząc, aby rozpisał wybory do powiatowej Kasy dla chorych, na które od trzech lat darmo czekają robotnicy. Szczurowski odrzekł deputacyi słowami, które koniecznie wymagają urzędowego wyjaśnienia, szczególnie obecnie, kiedy sytuacya jest naprężona i między robotnikami czuć wrzenie, spowodowane brakiem pracy i świeżymi trupami Lwowa i Borysławia. Mianowicie tonem ekonoma zawołał Szczurowski: **„Ja tu rządzę, na wasze żądania mam wojsko!“** — poczem wyprosił deputacyę bardzo niegrzecznie.

W tą samą niedzielę odbywało się zgromadzenie poufne, na którem referował tow. Józef Schiffer. Szczurowski skonsygnował wojsko, a szczególnie huzarów, obozujących obecnie w Jarosławiu. Nie potrzeba dodawać, jakie postępek ten wywołał na spokojnej ludności wrażenie.

Jak urzęduje starosta Szczurowski? Nie od rzeczy będzie wykazać panu namiestnikowi hr. Pinińskiemu, że są niektórzy podwładni mu urzędnicy, którzy mają wprawdzie dosyć czasu na karty i polowanie, ale nie mają czasu na załatwianie piekących spraw. Fakta, które tu podajemy, czerpiemy z aktów urzędowych ck. starostwa w Jarosławiu.

Dnia 20 kwietnia 1899 roku odbyły się w Jarosławiu wybory do powiatowej Kasy dla chorych. Dopuszczono się przy tych wyborach takiej ogromnej masy szalbierstw, że przeciw wyborom wpłynęły aż dwa protesty. Pracodawcy wnieśli protest podpisany przez majstra Karczmarskiego, robotnicy przez towarzysza Jakubowskiego. Oba protesty zawierały dziesiątki i setki podpisów.

Oba protesty mimo ciągłych urgensów leżały w biurku p. Szczurowskiego aż do 1 maja 1901 roku **a więc 2 lata i ll dni nietknięte.** W dniu 1 maja z nudów (dzień był bowiem brzydki) raczył łaskawie p. Szczurowski przeglądnąć skargi obywateli, a że był z powodu złej pogody w melancholijnym nastroju, uznał je za słuszne i unieważnił wybory. Ta szlachetna decyzya galicyjskiego starosty przeleżała się w biurku do dnia 3 czerwca 1902 roku, **a więc znowu jeden rok, jeden miesiąc i 2 dni** i dopiero pod grozą robotniczych niepokojów zdecydował się Szczurowski przesłać swą decyzyę stronom. **Tak więc 3 lata, 1 miesiąc i 13 dni potrzeba było do załatwienia protestu wyborczego!** Liczba dokumentu, który musiał tak długą kwarantannę w biurku Szczurowskiego przebywać nosi miano 7099.

Tymczasem okradano Kasę, Szczurowski rozwiązał stary zarząd, wsadził komisarza do Kasy, robotnikom nie wypłacano zapomóg, s owem była gospodarka, której tajemnice powinien rozwiązać energiczny sędzia śledczy. Robotnicy, członkowie kasy proszą darmo o rozpisanie wyborów.

Pan starosta Szczurowski grozi huzarami, my zaś w odpowiedzi na to żądamy, aby ck. prokuratorya wglądnęła w gospodarkę jarosławskiej Kasy chorych, a zobowiązujemy się dostarczyć materyału dla udowodnienia, że jarosławska Kasa chorych jest gniazdem złodziei.

Subwencya dla domu podrzutków. Wydział krajowy uchwalił przedłożyć sejmowi wniosek o upoważnienie go do zaciągnięcia i udzielenia fundacyi domu podrzutków we Lwowie pożyczki w sumie 60.000 K na budowę zakładu opieki nad niemowlętami. Pożyczka ta ma być spłaconą w 33 latach w 69 ratach półrocznych po 1.900 K. W tym celu wstawił wydział krajowy do preliminarza budżetowego na r. 1903, kwotę 3.600 K na pokrycie 2 rat amortyzacyi tej pożyczki.

Skutki deputacyi robotniczej, która przed trzema dniami udała się w Przemyślu do starosty Lanikiewicza i burmistrza Dolińskiego, są już widoczne. Wszystkich cywilnych aresztantów ściągnięto od robót zarówno polnych, jak miejskich i zastąpiono ich miejsce robotnikami wolnymi.

Budowa koszar w Przemyślu. Rada gminna w Przemyślu, uchwaliła na nadzwyczajnem posiedzeniu, odbytem dnia 9 bm., rozpocząć bezzwłocznie budowę koszar dla obrony krajowej i powierzyła budowę przedsiębiorcom Damaszce i Meiznerowi za kwotę 204.000 K. W kontrakcie zastrzegła sobie gmina, że do roboty mają być przyjmowani tylko miejscowi robotnicy.

nergia prokuratoryi rzeszowskiej. Piszą nam z Rzeszowa: Przed dwoma prawie miesiącami wniósł zarząd tutejszej pow. Kasy chorych doniesienie do prokuratoryi państwa z powodu popełnionej w r. 1896 na szkodę Kasy defraudacyi 164 K 60 h. Dotychczas jednak prokuratorya nie zarządziła jeszcze dochodzeń przez sędziego śledczego. Prokuratorya nasza, która w sprawach politycznych ma zbyt wydelikacone poczucie prawa i postępuje z zadziwiającą szybkością, okazuje w tym wypadku niewytłómaczoną powolność, gdyż rozchodzi się tu o zwykłą zbrodnię.

Nagonka przeciw czytelniom ruskim. Starostwo jarosławskie zamknęło czytelnię „Proświty“ w Ryszkowej Woli, a to wskutek denuncyacyi wójta, znanego we wsi naganiacza stańczykowskiego. Dnia 6 b. m. żandarm w obecności wójta i jego zauszników zabrał z czytelni wszystkie książki i pisma, a drzwi i okna czytelni opieczętował. Przyczyną zamknięcia czytelni jest to, iż zgromadzający się tam włościanie krytykowali i występowali przeciw niesłychanym nadużyciom wójta. Oczywiście panu wójtowi nie podobało się to, poskarżył się więc w starostwie; starostwo zaś uznało krytykowanie rządów wójtowskich za rzecz „niebezpieczną dla porządku publicznego“ i czytelnię zamknięto.

W powiecie tłumackim czytelnie ruskie również nie są wolne od czułej opieki swych „najserdeczniejszych“. Tym razem wyrazem tej „opieki“ są karni posłańcy, których p. hr. Dzieduszycki czytelniom ruskim nasyła. Mianowicie w poprzednich latach starostwo nadsyłało stowarzyszeniom blankiety dla wykazów statystycznych, z poleceniem wypełnienia i przedłożenia tychże do 3 dni. Obecnie ani jedna czytelnia wykazu takiego, ani też wezwania nie otrzymała, aż nagle w tych dniach otrzymało 29 czytelń „Proświty“ i 10 innych stowarzyszeń ruskich następujące ukazy:

„C. k. Starostwo w Tłumaczu. L. 8980/1902. Tłumacz dnia 3 czerwca 1902. Posłaniec karny! Wydziałowi stowarzyszenia stawia się posłańca karnego z dzienną należytością po 2 korony, aż nie przedłoży wykazu statystycznego tego stowarzyszenia z r. 1901. C. k. Starosta w. r. *Kreutz*“.

Wiele czytelń odprawiło posłańców do starostwa z niczem, powołując się na to, iż nie otrzymały one poprzednio żadnego wezwania do przedłożenia wykazów.

Szykanowanie dzieci polskich. Dzienniki niemieckie donoszą, że ogółem 155 polskich dzieci szkolnych, które miały na Wielkanoc opuścić szkołę, zniewolono do dalszego uczęszczania, ponieważ niedostatecznie władały językiem niemieckim.

Przymusowe wychowanie dziecka polskiego. Z Wrześni donoszą do poznańskiego „Tageblattu“, że najwyższa instancya zawyrokowała przymusowe wychowanie 12-letniego Stefana Tabaki za to, że się wyrażał nieprzyzwoicie o — synach cesarskich. Ojciec Stefana protestował przeciwko odebraniu mu syna, lecz napróżno.

System odbierania dzieci stosowany był dotąd tylko przez Moskali, przeważnie wobec rodzin, zapisanych jako prawosławne, a opierających się temu.

Polscy a niemieccy gimnazyaliści. Przed paru dniami doniósł „Tageblatt“ berliński, iż władze szkolne wykryły w Wrocławiu istnienie kilku tajnych stowarzyszeń niemieckich. Jedno z nich „Germania“ obchodziło nawet w zeszłą niedzielę 10-letnią rocznicę swego istnienia piknikiem z udziałem dam; a koszta tego festynu wynosiły 300 marek...

Prawdopodobnie stowarzyszenia te były instytucyami przygotowawczemi do uniwersyteckich burszenszaftów i miały charakter birbancki i piwny.

Ciekawe jest, jak wobec tego odkrycia postąpią władze. Przypominamy, że gimnazyalistów polskich, którzy w niewinnych kółkach uczyli się historyi i literatury — ze szkół wydalano, włóczono po sądach, skazywano na więzienie. Czy choć część tej drakońskiej surowości spadnie na młode latorośle niemieckie, rozszerzające sobie wprawdzie nie widnokrąg myśli nauką historyi i literatury ojczystej, ale żołądki bombami piwa?!

Narazie o tem głucho zupełnie.

Hakatyzm inseratowy. W Opolu i okolicy, jak donoszą „Gazecie Opolskiej“, robią hakatyści formalną obławę na tych kupców, którzy ogłaszają swe towary w pismach polskich. Policyanci chodzą do kupców i straszą ich rozmaitemi groźbami, jeśli nie przestaną zamieszczać ogłoszeń w polskich gazetach.

Klerykalny defraudant. Z Budapesztu donoszą: Aresztowano tu radcę miejskiego Aleksandra Gyorfasa, jednego z przywódców agraryuszów i klerykalnej partyi ludowej. Dopuścił się sprzeniewierzenia 20.000 K w jednem ze stowarzyszeń, którego był kasyerem.

Rozkosze militaryzmu. Korespondent lotaryngski „Temps'a“ donosi, iż w okolicy Metzu trwają ciągle ćwiczenia w strzelaniu ostrymi nabojami. Strzelanie to odbywa się w tak wielkich rozmiarach, jak gdyby na wojnie. Pola potratowane; drogi w wielu miejscach pozagradzane, tak że z niektórych wsi nie może ludność ruszyć się ani krokiem.

Wypadki wśród wojska są na porządku dziennym: niedawno jeden z żołnierzy 67 pułku został położony trupem przez strzelającego z dalszego szeregu, inny zaś zraniony został niklową koszulką od kuli, która się odbiła.

Sławny bandyta włoski, Mussolino, na którego rząd włoski przez długi czas z takim trudem urządzał wyprawy, został po dłuższej rozprawie przez trybunał w Lucce skazany na dożywotnie więzienie. Przeciw temu wyrokowi wniósł Mussolino zażalenie nieważności. Innych współoskarżonych uwolniono.

Co można zrobić z ludzkiego ciała? Pewien chemik w Paryżu na podstawie badań ilości i jakości pierwiastków, z których składa się ciało człowieka, poczynił interesujące obliczenia, które poniżej w streszczeniu podajemy.

W ciele człowieka tyle jest białka i żółtka, iż możnaby z tego zrobić 1200 kurzych jaj. Gdyby ktoś ciało ludzkie zmienił w ciecz, a ciecz tę następnie w parę, to powstałby gaz objętości 98 metrów kubicznych, a w tem dostateczną ilość wodoru, aby wypełniony nim balon wzniósł się w powietrze z ciężarem 70 kilogramów.

Ciało człowieka w zwykłym stanie zawiera tyle żelaza, iż możnaby niego zrobić 7 gramów gwoździ; zawiera dalej tyle fosforu, że możnaby 820.000 zapałek zaopatrzyć w główki fosforowe; z węgla zaś, jaki posiada ciało to, można zrobić 65 dużych ołówków. Z innych składników ciała ludzkiego można zrobić 20 łyżeczek soli, 59 kawałków cukru i 42 litrów wody. Dotąd pomysłowość ludzi w szukaniu nowych źródeł zarobku i nowych dziedzin produkcyi nie posunęła się tak daleko, aby ciała ludzkie zużytkowywano jako surowy materyał dla przemysłu; przyszłość jednak i tutaj może nam sprawić jeszcze niejedną niespodziankę.

Przez pomyłkę wydrukowano w sprawozdaniu z pierwszego posiedzenia rady miejskiej obok nazwiska hyeny wyborczej stolarza Kleinbergera litery Wł. Hyena ta ma na imię Józef, nie ma jednak nic wspólnego z naszym towarzyszem partyjnym Józefem Kleinbergerem, kupcem, ani z p. Władysławem Kleinbergerem, budowniczym.

Generał rosyjski defraudantem. Warszawski nasz korespondent donosi: Generał Parensow z głównego sztabu został aresztowany i pod śledztwo oddany za to, że „zapomniał wnieść do kasy 30.000 rb.“ i roztrwonił je na swoją korzyść.

Praca więźniów i żołnierzy a bezrobocie. Z Przemyśla piszą nam: Ekscelencya dr. Körber przy sposobności omawiania rozruchów lwowskich oświadczył, że rząd stara się o robotę dla potrzebujących pracy i że ck. armia nie szuka sobie satysfakcyi w występowaniu przeciw ludowi. Jakżeż przeciwnie w praktyce do słów tych wygląda postępowanie ck. władz. Z rozporządzenia ck. komendy X korpusu w w Przemyślu używa się obecnie (dawniej tego nie praktykowano) żołnierzy, którzy zgłosili się do ćwiczeń, do robót w magazynach zasobowych dla wojska, wydalając równocześnie z pracy cywilnych robotników. Przed kilku dniami wydalono 9 robotników, którzy od dwóch do czternastu lat pracowali bez przerwy w magazynach, a miejsce ich zastąpiono bezpłatną siłą żołnierza-rezerwisty.

C. k. prezydyum przemyskiego sądu obwodowego wysyła aresztantów całemi partyami do robót ziemnych, prowadzonych przez prywatnych przedsiębiorców, dla prywatnego użytku, jak przy ogrodzie i zabudowaniach p. Teodorowicza, przy realności radnego miejskiego p. Adamowskiego i t. p.

Czyż to nie jest występowanie przeciw interesom przymierających z głodu robotników?

Wydział krajowy uchwalił rozpisać w najbliższych dniach rozprawę ofertową na budowę linii kolejowej Przeworsk—Bachórz. Budowa podzieloną ma być na dwie sekcye, a roboty zastrzeżone zostaną dla przedsiębiorców krajowych.

Wybory do zachodnio-galicyjskiej Izby lekarskiej. Wydział stowarzyszenia samopocy lekarzy w Krakowie zaprasza wszystkich lekarzy krakowskich na publiczne zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę 15 b. m. w sali Kopernika w Collegium novum o godz. 12 w południe, celem omówienia wyborów do zachodnio-galicyjskiej Izby lekarskiej. Pożądanem jest przybycie wszystkich lekarzy krakowskich (także nieczłonków stowarzyszenia samopomocy).

Ochotnicza straż pożarna w Płaszowie urządza w niedzielę dnia 15 czerwca b. r. we własnym ogrodzie zabawę ludową z tańcumi, na którą szanowną publiczność o liczne przybycie uprasza. Wstęp do ogrodu 20 h, dzieci 10 h. Początek o godz. 3 po południu. W razie niepogody zabawa odbędzie się w przyszłą niedzielę, t. j. 22 czerwca b. r.

Z sali sądowej.

Uszkodzone oko włościanki Joanny Szostakowej było we środę przedmiotem rozprawy przed przysięgłymi w Krakowie. Jako oskarżona stawała Maryanna Sroczanka z Jezierzan, która w bójce tak nieszczęśliwie uderzyła w głowę Szostakową, iż ta skutkiem uderzenia doznała osłabienia wzroku.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie w myśl wywodów obrońcy, dra Skąpskiego, zatwierdzili pytanie w kierunku obrony koniecznej, a trybunał uwolnił oskarżoną.

Nałogowa złodziejka. Trybunał przysięgłych w Krakowie rozpatrywał w środę sprawę Franciszki Zapałowej, oskarżonej o nałogową kradzież. Po raz ostatni przychwytano Zapałową na kradzieży pledu podróżnego z powozu, który stał na ul. Jagiellońskiej. Przysięgli orzekli, że oskarżona jest nałogową złodziejką i że winną jest zarzuconej jej w akcie oskarżenia zbrodni kradzieży. Trybunał skazał Zapałową na dwa lata ciężkiego więzienia.

Rada państwa.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 12 czerwca.—(Koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów).

Obstrukcya.

Poseł **Malik** zabrał głos o godz. $12^{1}/_{2}$ i skończył o godz. $7^{1}/_{2}$. Uzasadnia swój wniosek nagły o uregulowanie stosunków łowieckich. W ciągu mowy jego przyszło do zajścia z centrum katolickiem z powodu ataków Malika na duchowieństwo.

Ponieważ nikt więcej nie był zapisany do głosu, przystąpiono do głosowania i nagłość odrzucono, poczem zabrał głos przezydent gabinetu dr. Körber.

Nowa ustawa prasowa.

Prezydent gabinetu dr. **Körber** przedkłada projekt nowej ustawy prasowej. Rząd — mówi nie występuje z nowelą, poprawiającą tylko szczegóły, ale z ustawą obejmującą całokształt ustawodawstwa prasowego, odpowiadającą w zupełności potrzebom naszego czasu. Rząd bez wahania porzucił wszystko, co mu się wydawało przestarzałem. Mogę powiedzieć, że projekt wolny jest od ducha policyjnego, żeśmy wszystkiego unikali, coby mogło być tłómaczonem, jako wtargnięcie administracyi publicznej w życie prasy.

Nawet w ograniczonych do minimum przypadkach, w których władzy bezpieczeństwa musi przypaść ingerencya, jest ona ściśle zawisłą od

współdziałania sędziego, a ocena administracyjnej instancyi nie odgrywa prawie roli. Mógłbym cały cel projektu ustawy w jednem zdaniu streścić. Konfiskata prowizoryczna, wyjąwszy wypadków niespełnienia formalnych przepisów, może tylko nastąpić, jeżeli ma miejsce obraza majestatu, obraza członków domu cesarskiego, zdrada stanu, szpiegowstwo, bluźnierstwo, wiadomość narażająca na niebezpieczeństwo interesy państwowe i zarządzenia wojskowe, dalej podburzanie do zbrodni, która prawdopodobnie będzie wykonaną, przedwczesne ogłoszenie aktów sądowych, albo zbrodnia przeciw obyczajności.

Po każdej konfiskacie musi nastąpić postępowanie karno-sądowe przeciw winnym, albo konfiskata traci moc. Co do postępowania wyznaczone są znacznie krótsze terminy, niż dotychczas. Całe t. zw. postępowanie objektywne zostało ograniczone do jednego wypadku, że za karygodną treść pisma żadna z osób, wedle ustawy prasowej odpowiedzialnych, nie może być przez sąd pociągniętą do odpowiedzialności. Ale także i wtedy potrzebną jest publiczna rozprawa sądowa w obecności zastępcy pisma, który ma wszelkie prawa oskarżonego, który też ma prawo wnosić zażalenie nieważności. Zasądzeni nie ponoszą kosztów postępowania sądowego.

Przy tem wszystkiem mogę powiedzieć, że projekt nie oznacza protegowania ze strony rządu żadnego uprzywilejowanego stanu lub stronnictwa. Dyskusya ma być, o ile się obraca w ramach ustawowych dla każdego równie wolną. Muszę jeszcze wspomnieć o kilku postanowieniach ustawy co do traktowania obrad rady państwa, delegacyj i sejmów. To, co dziś obowiązuje, jest bardzo często niejasnem, a w innych punktach niemożliwem do utrzymania. Przecież nie jest nawet pewnem, czy prasa przy obecnym sposobie umieszczania sprawozdań parlamentarnych korzysta z ustawodawczej nietykalności, albowiem aby odpowiedzieć w zupełności przepisom, musiałaby właściwie podawać obrady dosłownie. Z drugiej strony nie jest pewnem, czy prasa może być wstrzymaną od podania jakichś wyciągów z obrad z ciał ustawodawczych, albo z pism zakazanych. W obu tych punktach nowa ustawa stwarza jawność i pewność.

Publiczne rozprawy ciał ustawodawczych są w każdej rozciągłości nietykalne. Natomiast ciała prawodawcze mają prawo wyjmować z pod tej nietykalności pewne doniesienia pism skonfiskowanych. Minister omawia następnie postanowienia ustawy, które odnoszą się do spraw towarzyskich, życia rodzinnego i prywatnego, obrazy honoru i ruchu handlowego i ubolewa nad istnieniem prasy rewolwerowej. Z tego tylko powodu, zdaniem Körbera, projekt usuwa wszelkie skargi o obrazę honoru osób prywatnych i pewne skargi o obrazę honoru osób urzędowych z kompetencyi sądów przysięgłych, uznając je za przekroczenia, które mają sądzić pojedynczy sędziowie. Nowa nstawa ustanawia za obrazę honoru i za ogłaszanie nieobyczajnych anonsów karę aresztu, z czem połączoną być może także grzywna.

Po zapowiedzi surowych praw przeciw pismom nieobyczajnym, **Körber** zapowiada ochronę dla prasy w wypadkach nieprawdziwych sprostowań. Dotychczasowe postanowienie, że do urzędowego sprostowania nie wolno dodawać żadnych uwag, zostało usunięte.

Odpowiedzialnym za wszystkie występki jest odpowiedzialny redaktor, według okoliczności, także drukarz, albo nakładca. Wydawca, który bardzo rzadko naprzód zna całą treść pisma, nie wchodzi wcale w rachubę. Natomiast ustawa stara się w razie karygodnego czynu pociągnąć do odpowiedzialności także autora. Prejekt stara się także usunąć t. zw. „słomianych“ redaktorów. Wolno także rozdzielić odpowiedzialność na pojedyncze rubryki pisma i ustanowić osobnych odpowiedzialnych redaktorów dla tych rubryk.

Wydawanie nadzwyczajnych wydań nie jest więcej połączonem z warunkiem donoszenia o tem, ponieważ wartość takich nadzwyczajnych wydań zależy właśnie od tego, aby w danej chwili jak najprędzej módz publiczność zawiadomić o nagłym i ważnym wypadku

Projekt dozwala także na kolportaż dzienników (Oklaski), podczas gdy sprzedaż książek na ulicach jest dozwoloną tylko zastępcom księgarń.

Kolportaż podniesie dochody prasy austryackiej, pod adresem której Kōrber wypowiada szereg komplementów.

Następnie przystąpiono do zamknięcia posiedzenia.

Prezydent Izby zawiadamia, że wniesiono 10 wniosków nagłych.

Następnie na wniosek posła Schōnerera uchwalono wniesioną ustawę prasową postawić jako ostatni punkt porządku dziennego, poczem przewodniczący o godz. wpół do 9 wieczór zamknął posiedzenie; następne we czwartek o godz. 11 przedpoł.

Wiedeń, 12 czerwca. Po odczytaniu wniosków i interpelacyj, zabrał głos poseł **Berger**, uzasadniając wniosek nagły, wniesiony przez siebie w sprawie odesłania projektu ustawy o towarzystwie dunajowem do komisyi.

Podczas mowy Bergera przyszło do żywych scen między wszechniemcami a Wolfem. Berger wywodził, że jego stronnictwo zwalcza wszędzie bezwzględnie korupcyę, czyni to także i we własnym obozie.

Poseł **Iro** woła: A „Ostdeutsche Rundschau“ pisze, że my tylko dlatego wnosimy wnioski nagłe, by nie dopuścić do obrad nad wydaniem posła Schalka.

Poseł **Wolf**: Jesteście łotrami i komedyantami!

Poseł **Iro**: To jest bezczelność!

Poseł **Wolf**: Pan jesteś tchórzem i głupcem, z takim człowiekiem wcale się nie wdaję! (Wrzawa).

Poseł **Berger** przemawiając dalej, wyraża się, iż parlament jest już tak skorumpowany, że z pewnością głosować będzie za przedłożeniem.

Prezydent hr. **Vetter** przywołuje Bergera za te słowa do porządku. (Wrzawa między wszechniemcami i krzyki z obu spierających się stron).

Wolf do Ira: Zaraz dostaniesz w twarz!

Iro do Wolfa: Ty dostaniesz w twarz i to zaraz tu w parlamencie!

Schönerer woła bezustannie: Wolf, przywódca prasy skorumpowanej.

Wreszcie zapanował spokój. Poseł **Berger**, mówiąc dalej, przeprasza za tą scenę, ale gdy się mówi o korupcyi, nie sposób pominąć Wolfa.

Minister handlu **Call** odpiera zarzuty posła Bergera i oświadcza, że rząd zawsze występuje przeciw nadużyciom, jeżeli te dojdą do jego wiadomości. Nie jest winą rządu, że ustawa ta, którą już przed trzema miesiącami przedłożono w Izbie, nie została załatwioną. Minister podnosi konieczność jej parlamentarnego załatwienia i szkody, jakieby powstały, gdyby tego nie uczyniono. Wreszcie przemawia przeciw nagłości wniosku.

Nagłość odrzucono, poczem wiceprez. **Kaiser** przerywa posiedzenie na pół godziny.

Podczas pauzy toczą się rokowania między rządem a stronnictwami. Godz. 4 po południu. Pauza trwa dalej.

Wiedeń, 12 czerwca. Czesi wnieśli 10 wniosków nagłych, między innymi o zmianę konstytucyi.

Pensya dla urzędników.

Wiedeń, 12 czerwca. Komisya budżetowa przyjęła dziś bez dyskusyi ustawę w sprawie podwyższenia pensyi (emerytalnej) urzędników państwowych i pensyi dla wdów i sierót tak zwanego starego typu, oraz upoważniła przewodniczącego komisyi Kathreina, aby ustawa przyszła pod obrady w formie wniosku nagłego.

Sytuacya.

Wiedeń, 12 czerwca. Położenie, wywołane projektowanem przez rząd opodatkowaniem biletów kolejowych, dotąd się nie wyjaśniło. Klub młodoczeski odbył naradę, na której postanowił tylko warunkowo zaniechać zamiaru obstrukcyi.

„Slavische Corresp.“ ogłasza te warunki:

1) Ustawa o mytach ma być załatwioną przez obie Izby jeszcze w bieżącej sesyi i i przedłożoną do sankcyi, a kontrakty dzierżawne mają być już w sierpniu b. r. wypowiedziane.

2) Ustawa o polepszeniu emerytur i pensyj dla wdów i sierót, ma być jeszcze przed ustawą o podatku od biletów załatwioną i równocześnie z nią do sankcyi przedłożoną.

3) Rząd ma złożyć obowiązujące oświadczenie, że auskultantom i dyetaryuszom zostaną płace w oznaczonym czasie podwyższone i z dochodów z podatku od biletów wypłacone.

4) Do ustawy o podatku na bilety ma być przyjętą klauzula, że wchodzi w życie równocześnie z powyżej wymienionemi ustawami.

5) Rząd ma złożyć obowiązujące oświadczenie, że ustawa, nad którą się obecnie dyskutuje o opustach z podatków gruntowych, przedłożoną zostanie do sankcyi.

6) Rząd ma złożyć stanowcze oświadczenie co do swych zamiarów w sprawie uregulowania kwestyj językowych w Czechach, na Morawach i Śląsku.

Przewodniczący klubu Pacak konferował wczoraj z rządem w sprawie tych warunków.

Rząd był gotów pierwsze cztery punkta przyjąć, odmówił jednak przyjęcia dwóch ostatnich.

Wobec takiego wyniku konferencyi, jak krążą pogłoski, minister Rezek grozi dymisyą.

Körber zamierza przedłużyć sesyę parlamentarną, jeżeli nie dla złamania obstrukcyi, to w nadziei, że przez dłuższe rokowania uda się dojść do zgody z Czechami.

Na wszelki wypadek Czesi zbroją się we wnioski nagłe i nawet podpisali kilka nagłych wniosków wszechniemcom, wśród których panuje duch obstrukcyjny przeciw ustawie dla Tow. Dunajowego.

„N. Fr. Presse“ donosi, że w tych warunkach o zwołaniu sejmów w chwili bieżącej niema mowy.

Telegraf i telefon.

Wybory do rady miejskiej.

Lwów, 12 czerwca. Wczoraj wieczór ukończono zupełnie skrutynium wyborów do rady miejskiej. Ponad absolutną większość 1982 głosów otrzymali: dr Aschkenazy, Bardasz, Hołodecki, Ciechulski, Drexler, Getritz, Jasiński, Makowicz, Makusz, Markiewicz, Mokrzycki, Platowski, Próchnicki, dr Rutowski, Riedel, dr Rucker, Sklepiński, Thom, Wczelak, Wixel, Zawadzki i ci zostali wybrani.

Kilku brakło niewiele głosów. Z kandydatów socyalistycznych otrzymali: tow. Hudec 1937, tow. dr Diamand 1912.

Odbędzie się jeszcze wybór ściślejszy pięciu radnych z 10 kandydatów, którzy obecnie otrzymali najwięcej głosów. Tymi są: Diamand, Hauser, Hudec, Glaser, Ihnatowicz, Krach, Osada, Rudzki, Schleyen, Wenzel.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 12 czerwca. Wydział krajowy, przedkładając sejmowi sprawozdanie o wykonywaniu patronatu nad spółkami oszczędnościowemi i pożyczkowemi, postanowił prosić sejm, aby:

a) do rozporządzenia wydziału krajowego wstawił do wydatków budżetu krajowego na r. 1902 kwotę 52.700 K na koszta utrzymania biura patronatu dla spółek oszczędnościowych i pożyczkowych, na urządzenie praktycznych kursów dla ich funkcyonaryuszów, oraz na koszta zakładania i lustracyi spółek;

b) aby upoważnił wydział krajowy do użycia aż do wysokości 6.000 K dochodów z odsetek, narosłych w funduszu pożyczkowym dla spółek oszczędnościowych i pożyczkowych na rok 1902, na cele wydania podręcznika o spółkach rolniczych i udzielenie zasiłków dla spółek rolniczych, pozostających pod opieką wydziału krajowego;

c) wreszcie, aby wezwał rząd, by ten popierał akcyę wydziału krajowego na polu zakładania i rozwoju spółek oszczędnościowych i pożyczkowych przez udzielanie subwencyi z funduszu państwowego od roku 1902 w rozmiarze, odpowiadającym wysokości i wzrostowi wydatków na te cele z funduszów krajowych.

Statystyka konfiskat.

Lwów, 12 czerwca. W przeciągu miesiąca maja, lwowski sąd karny krajowy, jako prasowy zatwierdził 125 konfiskat czasopism tutejszych.

Koniec strejku kamieniarzy.

Lwów, 12 czerwca. (Tel. Biura koresp.). Robotnicy kamieniarscy wrócili do roboty. Część ich mianowicie złamała strejk, nie mogąc wyżyć z zasiłków i podjęła pracę. Wobec tego organizacya murarzy i kamieniarzy udzieliła reszcie pozwolenia na podjęcie robót. Liczba strejkujących zmniejszyła się o 40 ludzi. Przystępujący do pracy nie zrzekli się jednak swoich żądań, zawartych w memoryale.

Losowanie dzieł sztuki.

Lwów, 12 czerwca. Dziś w południe w lokalu Towarzystwa sztuk pięknych pod przewodnictwem prezesa profesora Antoniewicza, odbyło się losowanie dzieł sztuki za rok 1901 pomiędzy właścicieli biletów rocznych lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych. Rozlosowano ogółem 54 dzieł sztuki wartości 5.200 koron.

Koszta nowych armat.

Wiedeń, 12 czerwca. „Allg. Correspondenz“ donosi, że ogólne koszta nabycia nowych dział wynosić będą 218 milionów koron. Oprócz uchwalonych w bieżącej sesyi delegacyjnej 38 milionów, potrzeba będzie jeszcze 180 milionów, które ministerstwo wojny rozłoży na 3 lata tak, że w przyszłym roku żądać będzie kredytu na ten cel 60 milionów koron.

Koniec strejku.

Tryest, 12 czerwca. Strejk murarzy ukończony.

Kochanka ministrów.

Sopron (Oedenberg), 12 czerwca. Szansonistka Irma Tihany, aresztowana za oszustwo, złożyła przed sędzią śledczym nadzwyczaj obszerne i ciekawe zeznania w sprawie fałszowania weksli. Arystokratyczni przyjaciele szansonistki złożyli znaczną sumę na pokrycie pozaciąganych przez nią długów.

Katastrofa budowlana.

Gdańsk, 12 czerwca. Przy pewnej budowie runęło tu z rusztowania z wysokości II piętra sześciu robotników murarskich i odniosło ciężkie rany.

Odroczenie parlamentu.

Berlin, 12 czerwca. Parlament niemiecki po przyjęciu ustawy cukrowej w 3 czytaniu odroczono.

Ruch wśród robotników włoskich.

Rzym, 12 czerwca. Z okolicy Foggii donoszą tu o nowych zaburzeniach wśród tamtejszej ludności wiejskiej. Mianowicie robotnicy rolni wyruszyli na pola obszarników z zamiarem zniszczenia stojącego jeszcze na pniu zboża. Wezwano kawaleryę, która przypuszczała kilkakrotnie ataki na zgromadzone tłumy, przyczem wiele osób odniosło rany. Przedsięwziętych zostało wiele aresztowań.

Powodem zaburzeń jest niesłychana nędza wśród robotników rolnych i wyzysk, uprawiany przez obszarników.

Księżom nie wolno jeździć na rowerach.

Rzym, 12 czerwca. Pod przewodnictwem kardynała Svampy uchwalono jednogłośnie, iż klerowi katolickiemu należy zabronić jeżdżenia na rowerach.

Orkan.

Nowy Jork, 12 czerwca. W stanie Minnesota szalał onegdaj straszny orkan, który zniszczył kościół i 9 domów. W czasie orkanu 10 osób utraciło życie.

Aresztowanie posła.

Londyn, 12 czerwca. Członka parlamentu, Irlandczyka Lynch, który walczył po stronie Burów, wczoraj rano po przybyciu do Newhawel aresztowano.

Po zawarciu pokoju.

Londyn, 12 czerwca. Telegram „Standardu“ z dnia 10 czerwca donosi: Schalk Burger zakomunikował dziennikom dosłowny tekst rezolucyi, którą uchwalili zebrani na zgromadzeniu w dniu 31 maja w Veereniging burgerzy. Rezolucya ta dała wyraz ubolewaniu, że Anglia uparła się przy wykluczeniu niezawisłości, że nie dała pozwolenia na porozumienie się z zastępcami Burów w Europie. Rezolucya stwierdza dalej, że dalsze prowadzenie wojny nie byłoby usprawiedliwionem. Wkońcu wyraża rezolucya ufność, że wkrótce położenie się polepszy, że Burowie będą mogli używać w całej pełni przywilejów, do których mają prawo.

Londyn, 12 czerwca. Chamberlain wygłosił wczoraj mowę na bankiecie urządzonym dla urzędników ministerstwa kolonii, w której powiedział, że zawarty właśnie pokój jest dla obu stron równie zaszczytny. Przytem osiągnęli Anglicy wszystko to, o co wojnę prowadzili.

SKŁADKI.

Dla ofiar zajść lwowskich złożono w dalszym ciągu na ręce komitetu lwowskiego: Dr Józef Majer 3·— K, Fleischer —·20, M. Walker —·40, Sal. Renner —·40, M. Reichenstein — 40, M. Fuchs —·40, Edw. Chameides —·40, Jak. Teller —·20, A. Meizels —·20, B. Krell —·40, Maks Nürenberg —·20, Brandstädter 10·—, hr. Jadwiga Kalinowska 4·—, Fałtysik 2·—, Dr Bett 6·—, Adam Hauser 5·—, St. Masłowski —·60, E. Lewicki, ul. Wałowa 1·—, D. A. —·20, W. St. 2·—, S. W. 1·—, Ant Onyszkiewicz 1·—, Fr. Hemplowa —·40, Aurora 1·—, Prof. dr Głąbiński 10·—, J. Stand 4·—, F. Perlberg 2—, H. Imerdauer 15·—, A. Selcer 1·—, F. Natansohn 3·—, K. Buber 3·—, X. gips 20·—, Z biura firmy Weinreb i Sp. 15·58, X. J. przez inż. Libańskiego 25 —, Jankowski St. 1·—, przez Redakcyę „Nowego Wieku“ 25·04, Dr Henryk Baczewski 50·—, Nick Michał 5·—, Zgodziński Z. —·20, Kółko drukarzy „pod Rakiem“ 2·40, J. Ziemb. 1·—. Poprzednio wykazano 259·51 K. Razem 484·13 K.

Adres komitetu: Jan Woźniak, Lwów, ulica Lindego 10.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Orłowa. Zarząd stowarzyszenia górników „Siła“ wzywa członków o zwrot wszelkich książek wypożyczonych z biblioteki stowarzyszenia.

Jarosław. W niedzielę 15 b. m, odbędzie się ludowe zgromadzenie z porządkiem obrad: 1. Brak pracy a parlament. 2. Jak rządzi Kasą chorych starosta Szczurowski? Robotnicy i Robotnice stawcie się na to zgromadzenie jak najliczniej! Komitet.

Lwow. Stowarzyszenie zawodowe robotników introligatorskich i t. p. zawiadamia o zmianie lokalu, który obecnie znajduje się przy ul Blacharskiej 5, I. piętro.

Przemyśl. W niedzielę 15 b. m. odbędzie się pod gołem niebem w „Centralnym Ogrodzie“ zgromadzenie ludowe z porządkiem obrad: Bezrobocie a parlament. Początek zgromadzenia o godz. 11½ przed południem.

Baczność robotnicy polscy w Wiedniu! W niedzielę dnia 15 czerwca o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali Hambergera „Zur blauen Weintraube“, V. Schlossgasse 5, polskie zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: 1. Ostatnie wypadki we Lwowie. 2. Położenie Polaków na obczyźnie. 3. Wnioski.

Wiedeń. Stowarzyszenie robotników polskich „Siła“ w Wiedniu urządza w niedzielę 15 b m. w ogrodzie i sali „Zum Nordpol“, V. Margarethenplatz 7, zabawę ogrodową, na której program złożą się produkcye chóru, monologi, duet, kuplety, koło szczęścia, bazar, wesoła poczta i inne gry towarzyskie. W teatrzyku odegraną zostanie krotochwila „Schadzka“ i obrazek ludowy „Rusin i Krakowianka“. O zmroku odbędzie się „Podróż do księżyca“. Karta wstępu wcześniej nabyta 25 ct., przy kasie 35 ct.

Rozkład pociągów.

Odchodzą z Krakowa. Do Lwowa: pospieszny o godz. 6·40 rano, osobowy o godz. 8·10 rano, osobowy o godz. 11 rano, błyskawiczny o godz. 2·49 popoł, pospieszny o g. 8·38 wieczór, osobowy o godz. 9 wieczór, osobowy o godz. 10·55 wieczór. — Do Oświęcima: osobowy o godz. 4·33 rano, osobowy o g. 1·15 pop. osobowy o godz 7·55 wieczór. — Do Tarnowa i Stróż: osobowy o godz. 6·15 wieczór. — Do Wieliczki: osobowy o godz. 8·30 rano osobowy o godz. 1·30 w poł., osobowy o godz. 9·30 wieczór. — Do Nowego Sącza: osobowy o godz. 9·05 rano, osobowy o godz 7·55 wieczór, osobowy o godz. 11·40 wieczór. — Do Wiednia: osobowy o godz. 5·32 rano, pospieszny o godz. 7·25 rano, błyskawiczny o godz. 2·31 popoł, osobowy o godz. 2 popoł., pospieszny o godz. 10 wieczór. — Do Warszawy: osobowy o godz. 5·32 rano, osobowy o godz. 9·20 rano, osobowy 6·40 wieczór.

Przychodzą do Krakowa. Ze Lwowa: osobowy o g. 4·0 rano, pospieszny o godz. 6·50 rano, osobowy o godz. 8·15 rano, błyskawiczny o godz. 2·24 popoł., osobowy o godz. 1·30 popoł, osobowy o godz. 6·25 wieczór, pospieszny o godz. 9·38 wieczór. — Z Oświęcima: osobowy o godz. 8·10 rano, osobowy o godz 9·12 wieczór. — Z Wieliczki: mięszany o godz. 7·30 rano, osobowy o godz. 11·40 rano, mięszany o godz. 6·50 wieczór. — Z Nowego Sącza: osobowy o godz. 6·05 rano, osobowy o godz. 4·47 wieczór, osobowy o godz. 11·05 wieczór. — Z Wiednia: pospieszny o godz. 6·06 rano, osobowy o godz. 9·45 rano, błyskawiczny o godz 2·34 popoł., pospieszny o godz. 8·45 wieczór, osobowy o godz. 10·10 wieczór. — Z Warszawy: osobowy o godz. 9·45 rano, osobowy o godz. 5·08 dopoł. (także z Lundenburga).

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

Administracya działu inseratowego dziennika „Naprzód“
z dniem 12 b. m.
przeniesioną została
na ulicę **Poselską 15, parter,** vis a vis fabryki tutek Wgo Bełdowskiego, przyczem uprasza P. T. Strony interesowane, aby wszelkie listy i przekazy, dotyczące ogłoszeń (inseratów), adresowali pod powyższym adresem.

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 41?)